

Tydzień 3, Spotkajmy się / Dzień 11

Powołanie Lewiego: Łk 5, 27-32 (Edycja Świętego Pawła)

Potem wyszedł i zobaczył celnika imieniem Lewi, pobierającego cło. I powiedział do niego: «Pójdź za Mną!». On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim. Lewi też w swoim domu urządził dla Niego wielkie przyjęcie. Było tam wielu celników i innych, którzy razem z nimi zasiedli do stołu. A faryzeusze oraz ich nauczyciele Pisma szemrali, mówiąc do Jego uczniów: «Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?». Jezus im odpowiedział: «Lekarz nie jest potrzebny zdrowym, lecz chorym. Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, ale grzeszników».

Modlitwa przygotowawcza: Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Rozważaj, jak patrzy na Ciebie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia w modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszystkie przeszkody oraz oczyszczał Twoje intencje, czyny i wszelkie działania, kierując je ku większej chwale Boga.

Obraz: Wchodząc w modlitwę, przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie **zaangażuj swoją wyobraźnię**. Wyobraź sobie, że zostałeś zaproszony na przyjęcie, na którym będzie Jezus. Wyobraź sobie, jak przygotowujesz się do tego wydarzenia, czekasz na ten dzień, a w końcu, odświętnie ubrany, udajesz się do domu Lewiego, wchodzisz do środka i stajesz w drzwiach sali biesiadnej.

Prośba o owoc: W dzisiejszej modlitwie **poproś o otwarcie na spotkanie z Bogiem**.

1. Było tam wielu celników i innych. Przyjrzyj się osobom, które przyszły na to przyjęcie, siedzą za stołem, przechadzają się po sali, rozmawiają z sobą. Zauważ, że są to ludzie bardzo różni. Obok poważnych i poważanych są także celnicy i inni. Mówiąc „inni”, mamy zwykle na myśli „odmienni, a przez to gorsi”. W pojęciu ówczesnych pobożnych Żydów takimi gorszymi byli oczywiście ci, którzy przekraczali prawo Boże i prowadzili niemoralny tryb życia. Ale za gorszych uważano też ludzi, którzy wykonywali zawody „niegodne”, a więc, obok celników, również poborców podatkowych, lichwiarzy, graczy w kości, a także na przykład, pasterzy, tkaczy, lekarzy, marynarzy, poganiaczy wielbłądów i rzeźników. Z pogardą traktowano nie-Żydów, a więc pogan, poza nawiasem społeczeństwa byli ubodzy i chorzy, gdyż ich sytuację tłumaczono często jako konsekwencję ich grzechów. Jezus nikogo nie wykluczał, spotykał się i jadł także z faryzeuszami, ale był szczególnie otwarty na ludzi pogardzanych, co dla tych praworządnych i pobożnych było ogromnym szokiem i zgorszeniem. Dziś także są grupy ludzi, których uważamy za innych, a przez to gorszych. Budzą nasz niesmak, pogardę, lęk. Lista „innych” wcale nie jest krótsza niż w Palestynie w czasach Jezusa. Kto dla Ciebie jest „inny”, „grzeszny”, „niemoralny”, z kim trudno byłoby Ci się spotkać, porozmawiać, usiąść przy stole? Czy potrafisz powiedzieć, dlaczego tak jest?

2. Zobaczyć celnika imieniem Lewi. Spójrz teraz na gospodarza tego przyjęcia – Lewiego, którego znamy też pod imieniem Mateusz. Pewnego dnia siedział w kantorze podatkowym i inkasował opłaty. Jak zawsze starał się pobrać czy wymusić jak największe kwoty, bo od tego zależał jego zysk. Jak zawsze czuł na sobie pogardliwe i wrogie spojrzenia przechodzących ludzi, którzy widzieli w nim łupiącego swój

naród zdrajcę, którym wystugują się Rzymianie. Być może niewiele już sobie z tego robił – praca i pieniądze były dla niego ważniejsze niż głos sumienia i opinia ludzi. Przechodzący obok Jezus zatrzymał się, nie przeszedł pośpiesznie, nie udawał, że nie widzi celnika. Jezus zatrzymał się i powoli, spokojnie, bez potępienia spojrzął na Mateusza. Spojrzął tak, jak nikt inny nie patrzył na niego wcześniej. I to spojrzenie, pełne akceptacji i miłosierdzia, otworzyło serce Lewiego, sprawiło, że jego życie zaczęło się zmieniać. Zobacz, że Jezus, który już siedzi przy stole, patrzy tak ciepło na Ciebie, właśnie teraz, kiedy stoisz w drzwiach sali. Poczuj w tym spojrzeniu akceptację, miłość, zaufanie, nadzieję, jaką pokłada w Tobie. Uświadom sobie, że w taki sam sposób spoglądał na swoich uczniów, na Zacheusza, Magdalenę, Piotra. Co czujesz, patrząc w oczy Jezusa?

3. Jezus zachęca Cię, żebyś nie stał dłużej w progu. On chce się z Tobą spotkać, zaprasza Cię, żebyś podszedł, usiadł obok Niego przy stole. Co czujesz, słysząc to zaproszenie? Jak blisko Jezusa usiądziesz? Co chciałbyś Mu teraz powiedzieć? A może są takie rzeczy, które chciałbyś Mu powiedzieć, ale nie masz odwagi? Co to takiego? Porozmawiaj z Jezusem tak szczerze, na ile jesteś w stanie.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczerzy przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.